

Sygn. akt I ACa 1137/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.) SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	sekr.sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko W. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 września 2015 roku, sygn. akt VIII GC 506/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

A. Bednarek - Moraś R. Iwankiewicz M. Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 1137/15

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. wniosła o zasądzenie od pozwanego W. B. kwoty 83.979 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2014 roku oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu podała, że odstąpiła od umowy o roboty budowlane z dnia 19 maja 2011 roku z uwagi na nieustanowienie przez pozwanego gwarancji ubezpieczeniowej należytego usunięcia wad i usterek. W umowie przewidziana była kara umowna w wysokości 10 % wartości kontraktu brutto, wynoszącej 2.873.697,40 zł.

Wierzytelność powódki uległa zmniejszeniu do kwoty wskazanej w pozwie, ze względu na potrącenie wierzytelności z tej kary z wierzytelnością przysługującą pozwanemu wynikającą z nakazu zapłaty i kolejnymi wierzytelności z faktur pozwanego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. Twierdził, że wykonał wszystkie przewidziane umową prace, a powódka zalegała z zapłatą wynagrodzenia. Na mocy zawartej ugody sądowej, mającej uregulować należności wynikające z nakazu zapłaty jak i kolejnych powstałych po odebraniu prac, powódka zrzekła się wszelkich kar umownych. Pozwany wskazał, że ze względu na brak protokołu końcowego, nie powstał obowiązek przedstawienia polisy gwarancyjnej, nadto ubezpieczyciele odmówili zawarcia umowy ubezpieczenia z uwagi na toczące się postępowania sądowe i egzekucyjne. Pozwany także kwestionował skuteczność odstąpienia od umowy. Stwierdził, że mógłby skorzystać z prawa powstrzymania się od świadczenia wzajemnego, skoro nie otrzymał wynagrodzenia. Z ostrożności podniósł, że kara umowna jest rażąco wygórowana, co uzasadnia jej miarkowanie.

Wyrokiem z dnia 29 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił to powództwo i postanowił, że powódka zobowiązana jest zwrócić pozwanemu koszty procesu, natomiast szczegółowe ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd Okręgowy oparł na poczynionych przez siebie ustaleniach faktycznych, z których wynika, że strony 19 maja 2011 r. zawarły umowę o roboty budowlane nr (...), zgodnie z którą pozwany zobowiązał się wykonać roboty pod nazwą: „wykonanie stanu surowego segmentu B” budynku mieszkalnego w G. przy ul. (...), za wynagrodzeniem w wysokości 419.620,18 złotych, to jest 109,96 złotych za 1 metr kwadratowy wykonanej powierzchni. Postanowienia tej umowy przewidywały m.in. zobowiązanie pozwanego do zawarcia umowy gwarancji ubezpieczeniowej należytego wykonania kontraktu oraz gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek, która miała obowiązywać 24 miesiące od dnia podpisania protokołu. Ta druga umowa miała być dostarczona w terminie 7 dni od dnia odbioru końcowego. W przypadku nieprzekazania oryginałów umów albo zawarcia ich na innych warunkach, powódka mogła odstąpić bez żadnych konsekwencji od umowy, a także mogła żądać od pozwanego kary umownej w wysokości 10% wartości kontraktu brutto. Odbiór końcowy miał obejmować przedmiot umowy i nastąpić po zgłoszeniu przez pozwanego gotowości do odbioru oraz wyznaczenia terminu odbioru przez powódkę. Przewidziano także inne kary umowne, niż wcześniej wskazana.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że na podstawie aneksów zawieranych do umowy z 19 maja 2011 r. strony zwiększyły wynagrodzenie pozwanego do kwoty 1.727,620 złotych netto, powiększone o VAT, zwiększyły zakres robót o elewację segmentu A i B oraz podbitkę segmentu B budynku wskazanego w umowie podstawowej, za co ustalono wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 548.909 złotych. Dokonano dalszego zwiększenia robót o wykonanie izolacji cieplnej i akustycznej skosów (ścian) poddaszy segmentów A i B wymienionego budynku, za co ustalono wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 205.904 złotych, a także zmieniono termin zakończenia poszczególnych robót i zobowiązano pozwanego do usunięcia wad w wykonanych 7 balkonach w segmencie A. Treść umowy przygotowała U. S., ówczesny prokurent powodowej spółki.

W swoich ustaleniach Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany wykonał całość przedmiotu umowy wraz z aneksami. W dniu 8 kwietnia 2014 roku powódka wezwała pozwanego do przedłożenia w terminie 3 dni oryginału dokumentu poświadczającego uzyskanie przez pozwanego gwarancji ubezpieczeniowej należytego usunięcia wad i usterek, zaznaczając że w razie niedoręczenia odstąpi od umowy i naliczy przewidzianą karę umowną. Oświadczenie o odstąpieniu od umowy powódka złożyła pismem z 28 kwietnia 2014 r. naliczając jednocześnie karę umowną w wysokości 287.369,74 złotych. Pismem z dnia 13 maja 2014 roku powódka złożyła oświadczenie o potrąceniu tej kwoty z wierzytelnością pozwanego w kwocie 157.066,35 złotych, wynikającej z nakazu zapłaty z dnia 1 kwietnia 2014 roku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim, sygnatura V GNc 664/14, z nakazu zapłaty z dnia 4 kwietnia 2014 roku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim, sygnatura V GNc 706/14 i z nakazu zapłaty z dnia 13 czerwca 2013 roku Sądu Okręgowego w Szczecinie, sygnatura VIII GNc 246/13 oraz z postanowienia tego Sądu z dnia 25 września 2013

roku, sygnatura VIII GC 379/13. Strona powodowa stwierdziła, że w związku z tym potrąceniem jej wierzytelność w stosunku do pozwanego uległa obniżeniu do kwoty 130.303,39 złotych.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że w piśmie z 26 maja 2014 roku pozwany oświadczył powódce, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy uznaje za nieskuteczne i sprzeczne z umową. Wskazał, że powódka zalega z wynagrodzeniem w znacznej kwocie, w związku z czym nadużyciem prawa jest żądanie gwarancji należytego usunięcia usterek i stanowi to nadużycie prawa. Dodał, że starał się zawrzeć umowę ubezpieczenia, jednakże stanowiło to dla ubezpieczyciela zbyt duże ryzyko ze względu na sytuację powódki. Następnie, w piśmie z 17 czerwca 2014 roku, powódka złożyła kolejne oświadczenie o potrąceniu, tym razem kwoty 130.303,39 złotych z wierzytelnością pozwanego w łącznej wysokości 46.324,99 złotych, przez co wierzytelność powódki uległa obniżeniu do kwoty 83.978,40 złotych. Pozwany w dalszym ciągu nie był w stanie otrzymać gwarancji należytego usunięcia wad i usterek, bowiem ubezpieczyciel wskazywał, że długi termin jej obowiązywania, wprowadzone do umowy porozumienia i ugody, wyroki sądowe jak również działania komornicze wskazujące na istniejący spór - zostały uznane za zbyt wysokie ryzyko udzielenia gwarancji, stąd nie jest ona do uzyskania.

Ustalenia Sądu Okręgowego wskazują także, że powodowa spółka nie wypłacała pozwanemu wynagrodzeń na czas, mimo dokonania odbiorów prac oraz wystawienia faktur, co spowodowało wystąpienia pozwanego z pozwami przeciwko niej o zapłatę kolejnych wynagrodzeń. Protokół ostatniego odbioru z 11 marca 2014 r. został sporządzony na takim samym druku jak poprzednie, jedynie z adnotacją o treści „protokół końcowy”. Dotyczył on wykonania skosów z regipsu oraz ocieplenia poddasza wełną mineralną w budynku A. Zawierał stwierdzenie, że roboty zostały wykonane zgodnie z umową i aneksami, a także adnotację: rozliczenie końcowe, w którym stwierdzono, że wartość końcowa została pomniejszona o wartość według załączonego kosztorysu za roboty niewykonane, po uzgodnieniu z inwestorem. Protokół został podpisany przez kierownika budowy K. K..

W ustaleniach tych Sąd pierwszej instancji stwierdził nadto, że od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 16 maja 2014 roku, sygnatura akt V GNc 912/14 powódka wniosła zarzuty, w których uzasadnieniu między innymi stwierdziła, że nie miało miejsce dokonanie odbioru końcowego prac pozwanego, przewidzianego w umowie, bowiem pozwany nie zgłosił zakończenia prac. W dniu 16 sierpnia 2013 roku strony zawarły porozumienie, w którym pozwany oświadczył, że przysługuje mu w stosunku do dłużnika wierzytelność w łącznej wysokości 494.358,70 złotych. Powódka oświadczyła, że powiada wobec pozwanego wierzytelność w łącznej kwocie 251.775,72 złotych tytułem kar umownych. Powódka zobowiązała się uiszczyć na rzecz pozwanego kwoty 200.000 złotych i 132.700 złotych, w ratach, zwolniła też pozwanego z roszczenia w zakresie wymienionych kar umownych oraz zrzekła się roszczeń o zapłatę kar umownych, które naliczyła lub mogłaby naliczyć do dnia zawarcia porozumienia. Już po złożeniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy powódka zgłaszała pozwanemu, również w 2015 roku, wady wykonanych przez pozwanego prac oraz wzywała do ich usunięcia. Pozwany usuwał wady zgłaszane przez powódkę.

Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu tego wyroku wskazał także dowody, na których oparł się ustalając stan faktyczny sprawy, omawiając je szczegółowo oraz wskazując na okoliczności faktyczne, które ustalił na ich podstawie. W szczególności była to zawarta przez strony umowa o roboty budowlane wraz z aneksami, ale również protokół odbioru, dokument w postaci pisma pośrednika ubezpieczającego obsługującego pozwanego w zakresie jego ubezpieczeń związanych z działalnością gospodarczą, dowody z zeznań P. B., M. C., z przesłuchania stron, a także dowody w postaci nakazów zapłaty uzyskanych przez pozwanego wobec powódki.

Sąd Okręgowy wskazał także, że w pozwie nie powołano się na wystąpienie zdarzenia, od którego należało liczyć termin do złożenia przez pozwanego gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek. Powódka nawet nie twierdziła, że nastąpiło przewidziane w umowie zdarzenie, od którego zależało istnienie obowiązku złożenia gwarancji. Nadto Sąd ten zaznaczył, że powódka nie może skutecznie powoływać się na dowody pozwanego w celu wykazania roszczenia, nie wniosła nawet o przeprowadzenie dowodów z dokumentów przez pozwanego przedstawionych. Według tego Sądu wnioskowany przez powódkę dowód z zeznań świadka M. D. nie miał istotnego znaczenia dla poczynienia ustaleń faktycznych. Powódka nie zaprzeczyła także faktom opóźnień w wypłacie wynagrodzenia

pozwanemu ani temu, że wykonał on całość prac w zakresie zawartej umowy, co pozwoliło na przyjęcie bezsporności tych okoliczności w oparciu o art. 230 k.p.c.

Na podstawie takich ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że podstawą prawną postanowienia o karze umownej na podstawie spełniającej warunki z art. 647 k.c. umowy o roboty budowlane, są przepisy art. 483 § 1 i 484 § 1 k.c. Z postanowień § 13 zawartej przez strony umowy wynika, że podstawą do żądania przez powódkę kary umownej było nie tylko niedostarczenie przez pozwanego gwarancji ubezpieczeniowej, ale też złożenie przez powódkę skutecznego oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

W ocenie Sądu orzekającego, odstąpienie od umowy złożone przez powódkę nie spełniało warunków określonych w art. 395 § 1 k.c., bowiem nie określało terminu skorzystania z tego prawa, a nadto zostało złożone już po wykonaniu przez pozwanego całego przedmiotu umowy. Sąd Okręgowy wskazał, że zastrzeżenie odstąpienia od umowy przewidziane przez strony, może być kwalifikowane jako zwłoka w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, a więc ma podstawę prawną w art. 491 § 1 oraz 492 k.c. W tym zakresie Sąd ten podkreślił, że termin do wykonania zobowiązania do złożenia przez pozwanego gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek został ściśle określony. Skoro jednak odstąpienie powódki od umowy nie było skuteczne, to nie powstało jej uprawnienie wynikające z § 13 ust. 5 umowy do żądania kary umownej dochodzonej w niniejszym procesie. Powódka w ogóle nie powołała się na upływ terminu określonego w umowie, lecz na wezwanie do wykonania zobowiązania, które również nie powołuje okoliczności decydującej o rozpoczęciu biegu terminu zgodnie z omawianym postanowieniem umownym. Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że nie można mówić o zwłoce w świetle art. 476 k.c., jeżeli dłużnik wykaże, że opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiada. Pozwany w procesie przedstawił okoliczność niemożności uzyskania gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek, a powódka ich nie podważyła. Według tego Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności korespondencja z pośrednikiem ubezpieczeniowym, jak i zeznania świadków P. B. i T. C. wskazują na niemożność uzyskania gwarancji z przyczyn niezależnych od pozwanego. Nadto uprawnienie powódki przewidziane w § 13 ust. 5 umowy określone jest jako wchodzące w grę już po wykonaniu przedmiotu umowy przez pozwanego. Nie sposób więc przyjąć, że ma skutkować rozwiązaniem umowy, która już została wykonana od strony wykonawcy. Skoro treść umowy przygotowana została przez prokurenta powódki, to ją obciążają wszelkie niejasności, również te związane z oznaczeniem umowy, od której powódka mogłaby odstąpić w związku z niedostarczeniem przez pozwanego gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek, jak i ustalenia skutków tego odstąpienia.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zauważył, że skuteczność odstąpienia od umowy została zniweczona przez samo działanie powódki, która kilkakrotnie wezwała pozwanego już podacie tego odstąpienia do usunięcia wad i usterek, a tym samym nie respektowała własnego oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Pozwany natomiast dokonywał ich usunięcia. Powódka także nie przedstawiła dowodów, jakoby część wad usuwana była przez inne podmioty niż pozwany.

Mając to na uwadze Sąd pierwszej instancji stwierdził, że żądanie kary umownej stanowi nadużycie prawa, nie mogące korzystać z ochrony w świetle art. 5 k.c., a nadto odstąpienie od umowy, w sytuacji późniejszego żądania jej wykonania, powinno być uznane za dążenie do uniknięcia spełnienia zobowiązania powódki do wypłaty wynagrodzenia pozwanemu. Niezależnie od powyższych okoliczności, Sąd ten zaznaczył także, że żądanie pozwanego o miarkowanie kary umownej, jako rażąco wygórowanej, jest słuszne. Powódka bowiem nie wykazała jakiegokolwiek szkody wynikającej z niewykonania przez pozwanego zobowiązania do przedłożenia gwarancji ubezpieczeniowej, a co więcej, wykorzystuje uprawnienia korzystania z gwarancji udzielonej przez pozwanego. Według twego Sądu liczona przez powódkę kara ma się nijak do wartości zobowiązania pozwanego, gdyż przedmiot umowy został w całości wykonany. Tym samym, skoro miarkowanie kary umownej może być uzasadnione wykonaniem zobowiązania w znacznej części, to tym bardziej jest uzasadnione, gdy zobowiązanie zostało wykonane w całości. Sąd pierwszej instancji podkreślił jednocześnie, że pozwany wykonuje również zobowiązanie wynikające z udzielonej gwarancji. Powódka nie stworzyła pozwanemu warunków do pozyskania gwarancji ubezpieczeniowej, skoro doprowadziła do zwiększenia ryzyka udzielenia tej gwarancji do poziomu nieakceptowalnego dla ubezpieczycieli. Jednocześnie Sąd orzekający podkreślił, że kara umowna w żądanej wysokości jest rażąco wygórowana. Przyznając rację

pozwanemu, Sąd ten wskazał, że wysokość kary powinna uwzględniać fakt, że jej zastrzeżenie nastąpiło w sytuacji ustalenia wynagrodzenia umownego w kwocie 419.620,18 złotych, a dopiero następnie wprowadzano kolejne etapy robót. Zatem rażąco wygórowane jest żądanie kary umownej ponad kwotę 10% wynagrodzenia umownego wyżej wskazanego. Na skutek oświadczeń o potrąceniu powódka została co do tej kwoty zaspokojona.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. wskazując, że stroną przegrywającą spór jest powódka.

Apelację od tego wyroku wywiodła powodowa spółka, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c.:

- w zw. z art. 229, 232 i 245 k.p.c. oraz art. 6 k.c. przez ich niezastosowanie i przyjęcie, iż powódka w toku postępowania nie wykazała by po stronie pozwanego zaktualizował się obowiązek przedłożenia inwestorowi gwarancji właściwego usunięcia wad i usterek, o którym mowa w § 13 ust 4 umowy nr (...), podczas gdy załączony do odpowiedzi na pozew dokument zatytułowany „protokół odbioru wykonanych robót” z 11.03.2014 r. stanowi przyznanie przez pozwanego tej okoliczności, bowiem jednoznacznie wskazuje, iż między stronami doszło do końcowego odbioru robót i przedmiotowa okoliczność nie wymagała dalszego dowodzenia ze strony powódki,

- w zw. z 231 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż między stronami nie doszło do końcowego odbioru robót, podczas gdy po pierwsze - okoliczność, iż pozwany wykonał zlecone mu roboty w całości była między stronami bezsporna, a po drugie - fakt końcowego odbioru robót potwierdza załączony do odpowiedzi na pozew dokument zatytułowany „protokół odbioru wykonanych robót” z 11.03.2014 r., co z kolei doprowadziło Sąd do przekonania, iż po stronie pozwanego nie zaktualizował się obowiązek przedłożenia powódce gwarancji właściwego usunięcia wad i usterek w terminie 7 dni od końcowego odbioru robót,

- w zw. z art. 355 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż poprzez dołożenie należytej staranności pozwany zwolnił się od odpowiedzialności za niezłożenie powódce gwarancji zgodnej z postanowieniem § 13 ust 4 umowy, podczas gdy po pierwsze - pismo pośrednika ubezpieczeniowego z 23.04.2014 r. stanowi jedynie oświadczenie pośrednika, a nie samego ubezpieczyciela, po drugie - lakoniczna treść w/w pisma nie wskazuje jednoznacznych przyczyn odmowy udzielenia ubezpieczenia przez ubezpieczycieli i po trzecie - pozwany, jako przedsiębiorca, nie dowiódł by czynione przez niego starania, w świetle wartości kontraktu, rodzaju robót i ewentualnych konsekwencji po stronie inwestora z tytułu braku gwarancji na wykonane prace, można ocenić jako wystarczające, albowiem treść pisma z dnia 23.04.2014 oraz zeznania M. C. i P. B. nie stwarzają ku temu podstaw,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 492 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy między stronami doszło do końcowego odbioru robót, o czym świadczy po pierwsze - okoliczność, iż pozwany wykonał zlecone mu roboty w całości i między stronami była to okoliczność bezsporna i po drugie - fakt końcowego odbioru robót potwierdza załączony do odpowiedzi na pozew dokument zatytułowany „protokół odbioru wykonanych robót” z 11.03.2014 r., co z kolei doprowadziło Sąd do przekonania, iż powódka nie wykazała upływu terminu, o którym mowa w § 13 ust 4, a zatem nie zaktualizowała się przesłanka stosowania art. 492 k.c. i odstąpienie od umowy przez powódkę należy uznać za bezskuteczne,

III. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 476 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, w sytuacji gdy pozwany nie dołożył należytej staranności celem terminowego uzyskania wymaganych gwarancji i jego zaniechanie, w kontekście przepisu art. 355 § 2 k.c., należy ocenić jako niedbalstwo, a zatem w niniejszej sprawie odpadła przesłanka stosowania art. 476 k.c.,

IV. naruszenie prawa materialnego tj. art. 395 § 2 k.c. w zw. z § 13 ust 5 umowy nr (...) poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż powódka wzywając pozwanego do usunięcia wad i usterek pomimo odstąpienia od umowy, zniweczyła skuteczność złożonego w dniu 28 kwietnia 2014 r. oświadczenia o odstąpieniu od umowy, podczas gdy strony umówiły się, że ewentualne odstąpienie od umowy nastąpi bez żadnych konsekwencji po stronie powódki, a żądanie usunięcia wad i usterek po odstąpieniu od umowy nie sprzeciwia się wykładni przepisu art. 395 § 2 k.c.

Z ostrożności procesorowej powódka podniosła zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 484 § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, w sytuacji gdy na skutek zaniechań pozwanego, powódka została pozbawiona jakiegokolwiek gwarancji (ubezpieczeniowej) na wykonane przez powoda prace i nie jest należycie zabezpieczona na okoliczność ujawnienia się poważniejszych usterek, mimo iż uiściła na jego znaczną część wynagrodzenia, a także brak jest podstaw do przyjęcia iż swoim działaniem powódka „nie stworzyła pozwanemu warunków do pozyskania gwarancji ubezpieczeniowej”.

Podnosząc te zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania w obu instancjach. W uzasadnieniu apelacji powódka w sposób szczegółowy omówiła poszczególne zarzuty.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł m.in. że kwestia kar umownych, których dochodzi powódka, była już częściowo przedmiotem prawomocnego orzeczenia Sądu, gdyż Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie o sygn. akt V GC 823/14, jak i Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie VIII GC 506/14, stwierdził, że naliczanie kar umownych przez powoda było bezzasadne. W ocenie pozwanego apelacja jest bezzasadna, gdyż nie miało miejsce skuteczne odstąpienie od umowy już wykonanej przez niego, żądanie samej gwarancji nie jest wymagalne, gdyż nie został spisany protokół odbioru. Protokół końcowy inwestycji zawiera przegląd wszystkich wykonanych prac, wskazując nowy termin rękojmi, wskazując ewentualne usterek - etc. Protokół z marca dotyczy wyłącznie prac na nim wskazanych - a skoro je ukończono w całości - nazwano je protokołem końcowym albowiem dotyczyły jednego konkretnego zakresu czynności. Powód podkreślił także, że nie miał interesu w tym, by ponosić dodatkowe koszty opłacenia polisy ubezpieczeniowej w sytuacji, gdy nie otrzymał należności za prace już wykonane i w międzyczasie powziął informację, o tym, że egzekucje prowadzone przeciwko powodowi są bezskuteczne. Gdyby powódka uzyskała gwarancję, która ma charakter bezwarunkowy, sprzeniewierzył się jej postanowieniom i wystąpił do ubezpieczyciela, to ten byłby zmuszony środki te zapłacić. Na marginesie pozwany wskazał, że kwestia usterek w robotach budowlanych nie jest przedmiotem niniejszego postępowania. Nieprawdziwe są twierdzenia powoda, że w przedmiocie umowy istnieją wady budowlane za prace, które wykonał pozwany, gdyż był on tylko jednym z podwykonawców. Jednakże wszystkie wady, za które odpowiadał zostały usunięte, co wynika z protokołu – notatki z czynności usuwania wad, podpisanej również przez kierownika budowy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że Sąd pierwszej instancji poczynił zasadniczo prawidłowe ustalenia faktyczne, znajdujące oparcie w materiale dowodowym zebranym w sprawie prawidłowo ocenionym i szczegółowo omówionym w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę, Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska. Wobec powyższego nie ma konieczności ponownego szczegółowego ich przytaczania w tym miejscu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40). Również wnioski wyrażone przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zasługują na pełną akceptację.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego w sposób określony przepisami. Z kolei ocena prawna musi znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego i być adekwatna do poczynionych ustaleń faktycznych. Istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Postępowanie drugoinstancyjne ma charakter merytoryczny i sąd orzeka w nim w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny. Sąd

Odwoławczy władny jest dokonać odmiennych ustaleń, niż to uczynił sąd pierwszej instancji, nawet korzystając z tych samych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2002 r., sygn. akt IV CKN 859/00).

W ocenie Sądu Odwoławczego za całkowicie niezasadny należy uznać postawiony przez apelującego zarzut naruszenia przepisu postępowania, mającego wpływ na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie w postaci art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, LEX nr 80267). Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym - jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Sąd Apelacyjny zauważa, że w niniejszej sprawie sformułowanie przez apelującego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 k.p.c. ma taki właśnie polemiczny charakter. Apelujący bowiem próbuje przekonywać, że twierdzenia powódki o okolicznościach faktycznych, poparte przedstawionymi przez nią dowodami powinny być uznane za nie wiarygodne. Jednocześnie przedstawione przez nią dowody winny stanowić podstawę rozstrzygnięcia ale w kierunku korzystnym dla powodowej spółki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego w żaden sposób nie uchybia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. a przeciwnie – w pełni odpowiada wyżej wskazanym zasadom i mieści się w granicach zakreślonych tym przepisem. Sąd musiał dokonać oceny zaoferowanych przez strony dowodów, które miały poprzeć ich przeciwstawne twierdzenia i rozbieżne wersje istotnych w sprawie okoliczności. Rolą sądu było zatem dokonanie wyboru tej wersji, która w sposób najpełniejszy została wykazana dowodami, ocenionymi zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy wnikliwie i obszernie dokonał oceny poszczególnych dowodów oraz omówił znaczenie, jakie miały dla wydanego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny uznał, że wbrew twierdzeniom powódki, nie wykazała ona prawdziwości prezentowanej przez siebie wersji. W żadnym razie nie można przyjąć, że dowody, które przedstawiła w toku postępowania wykazały istnienie podstaw dochodzonego roszczenia. Przede wszystkim powódka w żaden sposób nie wykazała, że zaszły okoliczności zobowiązujące stronę pozwaną do przedłożenia gwarancji ubezpieczeniowej, zgodnie z umową stron. Trafnie przy tym akcentował Sąd pierwszej instancji, że powodowa spółka nie wskazała terminu, od którego należałoby liczyć 7-dniowy termin wyrażony w § 13 umowy stron z dnia 19 maja 2011 roku. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że w tej umowie termin ten strony postanowiły liczyć od dnia podpisania protokołu końcowego. W ocenie tutejszego Sądu protokół taki zaś nie został złożony, tak jak zasadnie ustalił to Sąd orzekający w pierwszej instancji. W aktach sprawy znajduje się jedynie dokument z adnotacją „protokół końcowy”, który jednak nie spełnia wymogów, jakie są stawiane dla prawidłowo sporządzonego protokołu końcowego robót.

Sąd odwoławczy w tym miejscu wskazuje, że odbiór końcowy robót w stosunkach między stronami umowy o roboty budowlane, jest elementem szczególnie istotnym. Jego funkcją jest przede wszystkim potwierdzenie wykonania zobowiązania. Z odbioru takiego strony sporządzają stosowny protokół, w którym potwierdzają wszystkie istotne kwestie jakie wynikają z zakończenia robót i przedstawienia ich do odbioru przez wykonawcę. Wykonawca ma od momentu podpisania takiego protokołu prawo do żądania wynagrodzenia. Protokół wskazuje także na niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, wobec istnienia wad. W protokole z odbioru końcowego robót, strony zawierają informacje o prawidłowości bądź nieprawidłowości wykonanych robót, określają usterki i wady wykryte w toku odbioru, jak też termin ich usunięcia. Treść samego protokołu nie jest nigdzie sprecyzowana, jednakże istotne jest określenie w nim umowy i robót, których odbiór dotyczy oraz jakości ich wykonania, jak też zatwierdzenie przez obie strony. Przyjmuje się, że stwierdzona w protokole odbioru robót data jest datą wykonania zobowiązania przez wykonawcę. Sporządzenie takiego protokołu oznacza zatem w określonych przypadkach rozpoczęcie biegu istotnych terminów przewidzianych przepisami prawa lub umową stron. W niniejszej sprawie terminem takim był termin ustalony przez strony w zakresie możliwości żądania przedłożenia przez wykonawcę (pozwanego) gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek, która miała obowiązywać 24 miesiące od dnia podpisania protokołu odbioru końcowego i miała być dostarczona w terminie 7 dni od tego dnia.

Należy zauważyć, że strony w całym procesie budowy określonej w zawartej przez nie umowie o roboty budowlane z 19 maja 2011 roku sporządzały protokoły częściowe, które potwierdzały zakończenie jedynie pewnego etapu prac. Taki charakter miał też protokół z 11 marca 2014 r. który był ostatnim z protokołów częściowych. Poza znajdującym się w nim określeniem, że jest to protokół końcowy, w rzeczywistości nie zawiera on żadnych elementów, które by o tym świadczyły. Wskazać bowiem należy, że to nie nazwa dokumentu decyduje o jego rzeczywistym charakterze, ale jego treść. Treść dokumentu, który znajduje się w aktach sprawy odnosi się jedynie do pewnego, kolejnego etapu prac. Wskazano w nim, że zostały wykonane skosy z regipsu oraz ocieplenie poddasza wełną mineralną na budynku cz.A., oraz że roboty te wykonane zostały zgodnie z umową i aneksami do niej. Dodano również adnotację o rozliczeniu końcowym danego etapu budowy. Brak jest jednak informacji o całości umówionego przedmiotu umowy, o jakości wykonanych robót, ewentualnych usterek i wadach oraz terminie na ich usunięcie. Na podstawie tego protokołu nie sposób tym samym określić, że wykonany został cały zakres robót wskazany przez strony w umowie z 19 maja 2011 r. oraz w aneksach zawartych do tej umowy. Tylko dokument odnoszący się do całości robót, byłby dokumentem prawidłowo sporządzonym. Nadto wskazać należy, że dokument znajdujący się na odwrocie karty 113 w górnej części zawiera imiona i nazwiska trzech osób, które jakoby miały uczestniczyć w czynnościach odbiorowych, podpisany został natomiast jedynie przez dwie osoby. Brak jest podpisu inspektora nadzoru. Więc także z tej przyczyny dokument ten jest wątpliwy i nie mógł stanowić końcowego rozliczenia między stronami. Co więcej - w §16 umowy z 19 maja 2011 roku o roboty budowlane strony same postanowiły, niezależnie od powyższych ogólnych uwag o niezbędnej zawartości protokołu odbioru końcowego robót, że „przedmiotem odbioru końcowego będzie przedmiot umowy zgodny z § 1 niniejszej umowy” (§ 16 pkt 1) nie zaś tylko część robót budowlanych i to wynikających z dodatkowych porozumień zwartych w formie kolejnego aneksu do umowy. Zatem także w ocenie Sądu Apelacyjnego termin wskazany w protokole z dnia 11 marca 2014 roku nie stanowił końcowego odbioru prac i nie był podstawą do żądania dostarczenia dokumentu potwierdzającego dzielenie gwarancji ubezpieczeniowej. Na uwagę zasługują w tym kontekście także inne kwestie odnoszące się do odbioru końcowego, a wyartykułowane w tej umowie. Strony

postanowiły w nim, że Wykonawca zgłosi pisemnie Zamawiającemu gotowość przedmiotu umowy do odbioru (pkt 2), a za termin zakończenia robót uważa się dzień zgłoszenia przedmiotu umowy do odbioru, jeżeli na podstawie tego zgłoszenia nastąpi odbiór końcowy (pkt. 7). Składając szereg dokumentów w tej sprawie (z których część to niepotwierdzone za zgodność z oryginałem kserokopie) strona powodowa nie przedstawiła takiego dowodu w sprawie, który wskazywałby na pisemne zgłoszenie przez pozwanego gotowości przedmiotu umowy do odbioru, wyznaczenie terminu takiego odbioru i wreszcie protokołu odbioru końcowego robót zgodnego z powyżej wskazanymi ustaleniami umowy. Tym samym nie wykazał od jakiej daty należałoby liczyć termin ustalony przez strony w §13 pkt 4. umowy z 19 maja 2011 roku.

Sąd Apelacyjny zauważa, że z okoliczności niniejszej sprawy wynika także, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, że pozwany podjął starania, by spełnić obciążający go zgodnie z umową stron obowiązek ustanowienia gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek. W ocenie tutejszego Sądu mógł on oczywiście podjąć działania zmierzające do zawarcie umowy takiej gwarancji wcześniej, jeszcze przed podpisaniem protokołu końcowego. Wskazuje to jednak na fakt, że znając obowiązki umowne zachował należytą staranność by je wypełnić, biorąc pod uwagę czas niezbędny dla jej uzyskania, niż aby było to wynikiem jego świadomości, że nastąpił już odbiór końcowy robót i od dnia 11 marca 2014 r. biegnie termin do złożenia stronie powodowej takiej gwarancji, przewidziany w umowie.

Tym niemniej, zdaniem Sądu odwoławczego, zwrócić uwagę należy na okoliczność, że przedłożenie gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie powodowej, a nie pozwanej. **Bezspornie bowiem** pozwany wystąpił do towarzystwa ubezpieczeniowego chcąc uzyskać wymaganą gwarancję należytego usunięcia wad i usterek, którą następnie miał złożyć na rzecz powódki. Przedstawiciel towarzystwa ubezpieczeniowego poinformował go jednak o odmowie udzielenia takiej gwarancji wskazując, że nie jest to możliwe. Jako przyczyny podał dużą kwotę gwarancji, długi termin jej obowiązywania, wprowadzane do umowy porozumienia i ugody, wyroki sądowe jak i działania komornicze, wskazujące na istniejący między stronami spór. Wszystkie te czynniki powodowały, że ryzyko udzielenia gwarancji było zbyt wysokie. Wszystkie te elementy wystąpiły rzeczywiście co znajduje potwierdzenie w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny zauważa w tym miejscu, że konstrukcja umowy gwarancji ubezpieczeniowej oparta na zasadzie swobody umów (art. 353 § 1 k.c.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1996 r., II CRN 38/96, OSNC 1996/9/122), pozwala stronom w sposób swobodny ukształtować przesłanki aktualizujące obowiązek zapłaty sumy gwarancyjnej. O obowiązku świadczenia gwaranta decydują wyłącznie przesłanki formalne, polegające na zgłoszeniu przez beneficjenta żądania zapłaty o przewidzianej w umowie treści i formie. Obowiązek gwaranta aktualizuje się zatem przez samo przedstawienie żądania zapłaty, przy czym ważne jest, aby żądanie to zostało złożone w dokładny sposób i przy użyciu sformułowań określonych w umowie gwarancji. Nie jest konieczne badanie, czy zgłoszone przez uprawnionego żądanie zapłaty zostało oparte na usprawiedliwionym roszczeniu w stosunku do dłużnika. Przenosząc to na okoliczności niniejszego sporu, stwierdzić należy, że udzielenie gwarancji właściwego usunięcia wad i usterek, pozwoliłoby powódce uzyskać określoną w gwarancji kwotę, bez konieczności wykazywania, czy roszczenie rzeczywiście jej przysługuje.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w sposób bezsporny wynika, że udzielenie gwarancji ubezpieczeniowej właściwego usunięcia wad i usterek, przyjmując argumentację zawartą w piśmie przedstawiciela towarzystwa ubezpieczeniowego, było niemożliwe z winy powódki. To strona powodowa nie wykonywała zobowiązań wynikających dla niej z zawartej umowy o roboty budowlane. Ze względu na problemy finansowe, powódka nie płaciła na czas pozwanemu za już wykonane etapy robót, chociaż według umowy stron miały one rozliczać się częściowo. Nierzetelności strony powodowej w tej mierze dowodzą licznie wydawane nakazy zapłaty i działania komornicze, zmierzające do wyegzekwowania sum należnych jej kontrahentom. Powódka nie realizowała także porozumień, które zawierała z pozwanym. Taka sytuacja konfliktu pomiędzy stronami na tle nienależytego wykonywania umowy przez powódkę musiała skutkować oceną nadmiernego dla towarzystwa ubezpieczeniowego ryzyka udzielenia gwarancji ubezpieczeniowej, o którą ubiegał się pozwany.

Za trafne w ustalonych okolicznościach sprawy Sąd Apelacyjny uznał także stanowisko, że powódka nie płacąc za niewątpliwie wykonane prace i posiadając z tego tytułu znaczne zaległości, chciała je rozliczyć w inny sposób, w tym przede wszystkim poprzez kwoty naliczonej kary umownej. Zgodzić się zatem należy z Sądem Okręgowym, że jest to nadużycie prawa podmiotowego.

Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd pierwszej instancji trafnie także ocenił odstąpienie od umowy, którego dokonała powódka. Wbrew twierdzeniom, jakie podnosiła powódka w toku postępowania przed tamtejszym Sądem jak i w apelacji - odstąpienie to nie może zostać uznane za skuteczne. Na tak dokonaną ocenę przede wszystkim wpływ ma okoliczność, że samo odstąpienie zostało dokonane po wykonaniu przez pozwanego prac określonych w umowie o roboty budowlane. Nadto z jednej strony powódka złożyła pismo, w którym wskazała że odstępuje od umowy, a w późniejszym czasie w dalszym ciągu wzywała pozwanego do usuwania wad i nie zakwestionowała, że pozwany wszelkie wady, które powstały z jego winy usuwał. Tak więc w przeciwieństwie do powódki, należało ocenić, że strona pozwana wykonała prawidłowo swoje zobowiązanie.

W ocenie tutejszego Sądu należy także zgodzić się z argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że istnienie możliwości wygaśnięcia zobowiązania przez jednostronne oświadczenie woli, bez wskazywania żadnych przyczyn, a do tego już po wykonaniu umowy, zaprzeczałoby istocie instytucji uregulowanej w art. 395 § 1 k.c.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny stwierdził, że dowody, które w zamyśle powódki miały poprzeć jej twierdzenia w niniejszej sprawie, nie wykazały ich prawdziwości. Omówione przez Sąd Okręgowy dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, jak też dowody z zeznań świadków powołanych przez stronę powodową nie pozwalają na przyjęcie, że powódce służyło uprawnienie skutecznego naliczenia kar umownych, wynikających z § 13 ust. 5 umowy o roboty budowlane, jak też że jej odstąpienie od umowy było skuteczne. W związku z tym nie zostało w żaden sposób wykazane także, że po stronie pozwanego zaktualizował się obowiązek przedłożenia powódce gwarancji właściwego usunięcia wad i usterek.

Za trafną zatem należało uznać konstatację Sądu Okręgowego, że powódka nie zdołała dowodami zaoferowanymi w postępowaniu dowieść prawdziwości swoich twierdzeń. Pozwany zaoferował natomiast takie dowody, które w całości poparły prezentowaną przez niego wersję zdarzeń, a w szczególności świadczyły o tym, że zawarta przez strony umowa o roboty budowlane nie została rozwiązana, że powódka nie wywiązywała się ze swojego zobowiązania, a nieudzielenie gwarancji spowodowane było sytuacją powódki i jej działaniami. Powoduje to, że brak było wynikających z umowy stron podstaw, aby uwzględnić powództwo i zasądzić na rzecz powódki przewidzianą w niej karę umowną, a tym samym – by zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego zmienić w postulowanym przez apelującą kierunku.

Mając na względzie wskazane powyższej okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego ma za podstawę przepis art. 98 k.p.c., który wprowadza zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Stawki wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego, któremu jako wygrywającemu należy się od powódki zwrot kosztów związanych z ustanowieniem zastępstwa procesowego, Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz.461).

A. Bednarek - Moraś R. Iwankiewicz M. Iwankiewicz